Nr. 19 (23). Łódź, 17 października 1926 roku. Rok VII.

PRACA

TYGODNIOWY ORGAN NARODOWEJ PARTJI ROBOTNICZEJ.

CENA 20 GROSZY

PRENUMERATA:
MIESIĘCZNIE . . . . Zł. 0.80
NA PROWINCJI. . . . „ 1.20
ZAGRANICĄ . . . . . „ 2.00

CENA OGŁOSZEŃ:
Przed tekstem 30 gr., w tekście 30 gr., za tekstem 20 groszy, nekrologi 25 gr., zwyczajne 10 gr. za wiersz milimetrowy.
Ogłoszenia drobne 10 groszy za wyraz. Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 91, lewa oficyna, parter. — Administracja czynna od godz. 10—1 i 3—7 po poł., prócz niedziel i świąt.

Nasze obecne drogi.

II.

Przypatrzmy się teraz, jak wyglądała niedawno nasza przeszłość, jak ukształtowały się stosunki od chwili powstania Narodowej Partji Robotniczej t. zn. od zlania się w jedną organizacyjną całość naszego Narodowego Związku Robotniczego (N. Z. R.) z Narodowem Stronnictwem Robotników (N. S. R.).

Nie było działacza politycznego czy związkowego w narodowym ruchu robotniczym, któryby nie cieszył z tego zjednoczenia, któryby nie przyłożył swej pracy do tego wielkiego i zbożnego dzieła. Byliśmy mniemania, że z chwilą połączenia pozostaną przed nami nowe horyzonty, że poprostu pokryjemy siecią organizacyjną całą Polskę, że stworzymy w odrodzonej ojczyźnie potężny i wielki zespół robotniczy. Wierzyliśmy głęboko, że systematyczna, wzorowa i celowa praca organizacyjna kolegów z b. zaboru pruskiego, połączona z naszym zapałem i ideowością dadzą tak silne i ważkie walory, że plan stworzenia wielkiego stronnictwa pracy zostanie wkrótce zrealizowany.

Pomyliliśmy się srodze...

W Sejmie Ustawodawczym na skutek wyraźnego zlecenia Głównego Komitetu Wykonawczego Klub Poselski N. P. R. głównie pracę swoją swoją skierował na b. zabór pruski. Wybory Sejmowe i komunalne były temi momentami, które kazały nam wszystko znać, a śpieszyć do ciężkiej pracy na zachód. Kongresówka, wschód, Małopolska — leżały odłogiem. A kiedy przyszły wybory Sejmowe w roku 1923 zapłaciliśmy za błędy taktyczne i organizacyjne grubo. Straciliśmy bowiem Małopolskę i wschód, a w Kongresówce zaledwie udało się uratować jedynie Łódź.

Z szumnie zapowiadanych sukcesów na Górnym Sląsku — pozostało jeszcze jedno przykre złudzenie. Korfanty położył nas tam na obie łopatki...

Klub poselski w obecnym Sejmie składa się głównie z kolegów z b. zaboru pruskiego. B. zabór rosyjski jest reprezentowany zaledwie przez dwu kolegów — posłów z Łodzi. Reszta okręgów nic nam nie dała.

Zdawało się, że z chwilą, kiedy nasi koledzy z zachodu zdobędą decydujące wpływy w Klubie Poselskim i w Głównym Komitecie Wykonawczym, zawrze praca organizacyjna na całej linji, że ta praca będzie celową i systematyczną, że wkrótce odzyskamy utracone placówki. Ale, to było nowe złudzenie i nowe rozczarowanie.

Czekaliśmy daremnie, a właściwie doczekaliśmy się tego, że na cały b. zabór rosyjski siły organizacyjne i poselskie skierowane na zachód, bo tam są — mandaty.

Pierwszy Klub Poselski stale niedomagał. Było dużo ambicji, walki o wpływy, o prezesurę..., ale planu w pracy tak jakby żadnego. osobiste animozje, wzajemna nieufność i podejrzliwość pracę poselską mocno hamowały. Ogromnie dużo kłopotu sprawiały tego rodzaju jednostki, jak poseł Nowicki, poseł Brejski i inni. Trzeba było szukać im dobrych poza Sejmem stanowisk, byleby tylko pozbyć się ich z klubu. Z kolei przyszły rozłamy. Większość posłów, wybranych z listy N. P. R. w b. zaborze pruskim przeszła do Chrześcjańskiej Demokracji. Poseł Zagórski z Częstochowy, gdy się zapoznał bliżej z dolarami amery-



WALENTY MICHALAK
Poseł Łódzki, były legjonista

kańskiemi, postanowił zrobić dobry interes na swem poselstwie. Znikała ideowość, względy materjalne i osobiste brały górę.

Liczono na nowy klub poselski. I też się przeliczono. Pierwiastku ideowego mało; sił intelektualnych jeszcze mniej. Dr. Wachowiakowi trzeba było zaofiarować stanowisko wojewody, byleby tylko z Sejmu go się pozbyć. Posła Lisieckiego trzeba było za przewinienia natury bardzo poważnej karać wyrokiem Sądu organizacyjnego.

Przechodziliśmy i przechodzimy chorobę. Chorujemy bardzo poważnie. Brak nam ludzi, brak systemu w pracy. Zanika ideowość, a zwycięża gruby materjalizm.

Nic więc dziwnego, że wypadki majowe w nas przedewszystkiem uderzyły i na naszej sile i spoistości najmocniej się odbiły. O ile dół trzymał się mocno, choć był zdezorjentowany, o tyle góra nasza całkowicie zatraciła głowę. Od uderzenia majowego rozprysła się i na pewien czas—zaginęła. Okręgi prowadziły politykę taką, jaką chciały, ponieważ wskazań z górą nie było żadnych. Nic więc dziwnego, że niesamowite poprostu działy się historje w redakcji „Głosu Codziennego w Warszawie, zaś przywódcy w b. zaborze pruskim pokumali się z prawicą na dobre.

I gdzie wybuchła nowa historja? Skąd znów przyszły znaki o nowym rozłamie?

Nieszczęściem naszych władz naczelnych było i jest to, że nigdy nie były—władzą.—I kiedy dopiero Piłsudski w maju uzbrojoną pięścią tak mocno uderzył w stół, że aż rozległo się w całej Polsce, kiedy wszędzie i wszyscy zaczęli mówić i to głośno o potrzebie silnej władzy, o dyktaturze, wtedy i nasza góra się ocknęła. Postanowiono, że trzeba być władzą, że trzeba, aby ich słuchano. Dlatego szybko załatwiono się z posłem Ciszakiem, dlatego wstydliwie i nie po dżentelmeńsku potraktowano posła Waszkiewicza.

I jak zwykle — zrobiono błąd. Kiedy trzeba było rozwagi, zastosowano pośpiech, Kiedy trzeba było spokoju i umiarkowania, zastosowano gorączkowe działanie. Nie chciano zrozumieć, gdzie leży zło. Nie chciano—leczyć. Postanowiono rąbać i ciąć, chociażby za cenę najzdrowszych organizmu części.

Góra zatraciła głowę i zdrowy rozsądek, Osobiste względy się pokierowały. Zapanował system wyzbywania się niewygodnych kolegów. Ale ta droga zła. Taki posiew musiał wydać zgubne plany i wydał. D. c. n.

Tajemnica pruskiej komisji.

W komisji do spraw marchji wschodniej (pogranicze z Polską) w sejmie pruskim zaszedł bardzo charakterystyczny wypadek, który rzuca niedwuznaczne światło na wrogi stosunek rządu pruskiego do Państwa Polskiego i narodowości polskiej. Poseł polski Baczewski zjawił się na posiedzenie tej komisji na posiedzenie tej komisji na zasadzie art. 91 regulaminu sejmowego, upoważniającego każdego posła do przysłuchiwania się obradom wszystkich komisji, z wyjątkiem konwentu seniorów. Posiedzenie to było specjalnie ważne dla posła polskiego ze względu na to, że rząd pruski miał na niem przedłożyć swój program pomocy dla ludności w pruskich prowincjach wschodnich, które posiadają tak znaczny procent ludności polskiej. Przedstawiciel rządu nie zdradzał ochoty do przedstawienia programu w obecności posła polskiego, wobec czego znany dobrze w Polsce z czasów okupacyjnych niemiecko - narodowy poseł von Kries zgłosił wniosek o prowadzenie obrad wyłącznie przy współudziale rzeczywistych członków komisji. Wniosek ten uchwalono 18 głosami przeciw 11 głosom socjalistów i komunistów.

Poseł Baczewski zademonstrował przeciw tej uchwale, pozostawszy na sali mimo trzykrotnego wezwania przewodniczącego do opuszczenia jej. Przedstawiciel rządu pruskiego Rathenau zaprosił wobec tego członków komisji do ministerstwa spraw wewnętrznych na programową konferencję. Poseł Baczewski usiłował następnie na plenum sejmu pruskiego złożyć w tej sprawie deklarację, ale przewodniczący nie dopuścił go do głosu.

Rozumie się, że projekty rządu pruskiego, których nie mógł usłyszeć pos. Baczewski, nie mogą być uczciwe, skoro są ukrywane przed światem.

Domyslić się jednak łatwo, że projekty te skierowane są całem swem ostrzem przeciw narodowości polskiej, mieszkającej w granicach Prus.

Chodzi tu mianowicie o tę ludność która mieszka na pograniczu polsko - niemieckiem.

Niemcy przygotowują się do zbójeckiego napadu na Polskę. Jednym ze środków do tego prowadzących uważają wytępienie polskości na wschodnich swoich granicach. Całą uwagę zwrócił rząd pruski na te obszary, tu się prowadzi wytężoną kolonizację, tu się najgoręcej szerzy niemczyznę, tępiąc jednocześnie każdy odruch świadomości narodowej polskiej, tu szerzy się teror przeciw polskości przez utrzymywane za pieniądze rządowe tajnych band militarnych.

Nad temi niewątpliwie sprawami miała się naradzać komisja, a przedstawiciel rządu pruskiego nie chciał, aby obradom tym przysłuchiwał się pos. Baczewski, obrońca praw ludności polskiej pod twardemi rządami pruskiemi.

Sprawą tą zajęła się też prasa niemiecka:

Jak donosi Welt am Abend i drugie posiedzenie komisji do spraw wschodnich Sejmu Pruskiego, zwołane w celu uniknięcia obecności Posła Baczewskiego w gmachu Ministerstwa Skarbu, nie doszło do skutku. Przewodniczący komisji, na wniosek przedstawiciela Rządu, domagał się od uczestników zebrania, aby pod najsurowszem rygorem przestrzegali tajemnicy projektu, wniesionego pod obrady. Temu żądaniu sprzeciwił się stanowczo komunistyczny członek komisji, wobec czego posiedzenie przerwano.

Welt am Abend domaga się wyjaśnień, co właściwie się stało z 32 miljonami marek, przeznaczonych przeznaczonych przez Rząd na pomoc dla wschodnich prowincji. Dziennik ten zapytuje, czy Rząd pruski za kapitały te finansuje znowu bandytów z górnośląskiej i wschodnio-pruskiej straży granicznej, czy też organizuje ponownie czarnę Reichswehrę na wschodniej rubieży, czy wreszcie obraca miljony na cele korupcyjne:

— Ze wschodu pisze Welt am Abend: dochodzą do nas alarmujące

Analfabeci według wieku i wyznania.

Według danych tymczasowych, zebranych na podstawie ostatniego spisu ludności, Polska posiada 6.581.307 analfabetów, licząc od lat 10 wzwyż. Z sumy tej na analfabetów od lat 10 do 14 przypada — 1.051.460, od 15 do 19 — 751.749 od 20 do 29 — 1.028.191, od 30 do 39 — 918.137, od 40 do 59 — 1.835.302, od 60 i więcej — 1.000.748.

Wśród rzymsko-katolików i ormiano-katolików jest 3.087.336 analfabetów (24.7 pr.), ogółu ludności danego wyznania), pośród greko-katolików — 1.174.664 (48.4 pr.), prawosławnych — 1.573.062 (72 proc.), ewangielików — 95.058 (12.5 proc.), wyznania mojżeszowego - 626.075 (28.3 proc.) i innych wyznań 25.112 (41.6 proc.).

W niedzielę, dnia 17-go października o godz. 4 po południu w lokalu N. P. R. Piotrkowska 91, wygłosi poseł WASZKIEWICZ odczyt:

Sytuacja polityczna a ruch narodowy robotniczy.

Po odczycie dyskusja.
Wstęp dla członków N. P. R. i Z. Z. P.

---

wieści. Całe obszary odgranicza się i odcina dla ludności. Do czego zmierza Rząd pruski na Wschodniej granicy?

Jak z powyższego wynika nawet część uczciwszej opinji niemieckiej jest zaniepokojona tajemniczemi, a wielce podejrzanemi knowaniami pruskiemi.

To wszystko się dzieje na wschodzie.

Tymczasem na zachodzie Niemcy udają pokojowy nastrój, udają, że obce im są jakiekolwiek napastnicze zamiary, radeby Niemcy w cały świat wmówić, że nikt inny tylko one są czynnikiem pokoju w Europie. Naiwny Zachód tej komedji wierzy, albo przynajmniej udaje, że wierzy.

Całe szczęście, że się i na zachodzie, a zwłaszcza we Francji są ludzie, którzy, znając zbójecką naturę Niemiec, nie biorą na serjo gruchań Brianda i Stresemana.

Oto np. senator De Jouvenel (czyt. Żuwenel) w artykule, zamieszczonym w Matin'ie zaleca zamianę rękojmi zachodnich przez wschodnie a mianowicie przez stworzenie porozumienia gospodarczego niemiecko polskiego, przez zobowiązanie Niemiec w' sprawie Austrji oraz drogą udzielenia przez Niemcy rękojmi ogólnego bezpieczeństwa, równorzędnych do tych, jakiemi Francja zabezpieczyła się na zachodzie.

To naturalne i uczciwe stanowisko polityka francuskiego wywołało żywe protesty prasy niemieckiej.

„Germania" zaznacza, że warunek ten zmienia w zupełności podstawy rokowań francusko-niemieckich i powątpiewa, czy Briand podziela stanowisko Jouvenala. Co się tyczy Niemiec, nie mogą się one w obecnej chwili wiązać w tym kierunku.

Zdaniem „Germanii" chodzi tu tylko o balon próbnę, w celu sądowania opinji niemieckiej.

„Taegliche Rundschau", organ zbliżony do ministra Stresemanna, stoi również na stanowisku, że podobny warunek jest dla Niemiec nie do przyjęcia.

Z tego widać, że Niemcy nie chcą dać gwarancji w sprawie swych granic z Polską, czyli że nie chcą dotrzymać obowiązujących umów i zobowiązań.

Nic przeto dziwnego, że Niemcy mają tajemnice swych komisyj parlamentarnych, że nie chcą się zdradzić przed światem, ze swemi podejrzanemi planami.

W Rosji wzrasta antysemityzm.

Mogłoby niedawno jeszcze wydawać się nieprawdopodobieństwem, by w Związku Sowieckim, rządzonym autokratycznie przez Partję Komunistyczną, obfitującą, zwłaszcza na szczytach, w znaczny odsetek żydów, mogło kiedy dojść do tego, by antysemityzm nabrać miał cech kierunku niemal urzędowego.

Co do nastrojów mas, zwłaszcza w zachodniej połaci państwa, nie było wątpliwości, że dla żydów życzliwe nie są, ale władze sowiecka, jako taka dbała zawsze, by nikt ją na świecie o brak sympatji dla żydów nie posądził. Obecnie jednak stosunki zmieniły się znacznie. Warto dla zorjentowania się w tej sprawie przeczytać list z Moskwy, podany świeżo przez eserowską Wolę Rosji.

Autor listu opowiada, że w Moskwie nastrój antyżydowski jest zjawiskiem powszechnym. Wystarczy w gronie urzędników sowieckich, t. zw. speców, i nawet komunistów, wśrod których przypadkiem niema żydów, rozpocząć rozmowę na temat żydowski, a odrazu wszyscy ujawiają zastanawiającą jednomyślność, przyczem słowo: żyd, mające w rosyjskiem języku znacznie obraźliwe, co chwila będzie rozbrzmiewało.

Antysemityzm moskiewski polega najczęściej na wzmiankach o przemocy żydowskiej we wszystkich dziedzinach: w administracji, trustach, poselstwach i przedstawicielstwach handlowych za granicą i t. p. Powiadają, że przemoc żydowska z narkomatów przedostała się nawet do dziedziny życia osobistego komisarzów i dlatego czesto w środowisku komunistycznem odzywają się pochwały dla Stalina:

— Dzielny chłop, niema nikogo z „naszych" ani wśród rodziny ani wśród otoczenia.

Wogóle Stalinowi złośliwa fama przypisuje popierania antysemityzmu. Stalina przeciwstawiają ludziska Leninowi. Lenin wychwalał żydowskich i półżydowskich mądralów. Stalin natomiast:

— Wyciąga partję z szyn żydowskich. Wyrzucił Trockiego, następnie Zinowjewa i Kamieniewa z asystą, w kozi róg zapędził Radka, nie puścił Unszlichta i Frumkina do komisarjatów i tp.

Zresztą usuwanie żydów odbywa się nie tylko z komisarjatów. Numerus clansus, jak się okazuje, istnieje i w sowieckich Wuzach (Szkoły Wyższe). O sanacji w tych zakładach mówią w Moskwie:

— Żydów powyrzucali, 90 proc. dostało się, bowiem, do Wuzów.

Antysemityzm zagnieździł się i w szkołach średnich. Naprzykład w gimnazjum, (daw. Chwostowa), gdzie się kształcą dzieci dygnitarzy sowieckich, m. in. córka Woroszíłowa, doszło nawet do t. zw. pogromu. Chłopcy w szkołach prześladują kolegów żydów wyzwiskami.

Kryzys mieszkaniowy w Moskwie ogólnie przypisywany jest najściu żydowskiewu.

Do niedawna sowieckie trusty uważane były za opanowane doszczętnie przez żydów. Dziś na porządku dziennym usuwanie stąd przedstawicieli narodu wybranego pod pozorem zmniejszenia etatów:

— Niema rady. Muszą być oszczędności.

Przedstawicielstwa Handlowe (Torgpredstwa) zagranicą powodowały stale narzekania i twierdzenia, że są zapchane żydami. Dziś o Targpredstowach mówi się już:

— I tam się zaczęło.

Żydowska polityka w osadnictwie rolnem wywoływała w Komisarjacie Rolnictwa stale najostrzejszą krytykę. Komunizujący specjaliści i wysocy dygnitarze komuniści w tym Komisarjacie, mówią wzruszając ramionami:

— Polityka to szaleństwo. Dzieje się to pod wpływem Jointa (amerykańska organizacja żydowska) i oczywiście nic innego, prócz jątrzenia wywołać nie może.

Na zapytanie, czem się tłumaczą sympatje dla Jointa następuje taka odpowiedź:

— Przedewszystkiem znaczna ilość dolarów, które lipną do rąk, po drugie, zapewnia się tą drogą, poparcie potężnego żydowskiego, świata burżuacyjnego po trzecie pozyskuje się bardzo cenne współczucie Jointa. Ale w kraju wśród ludu ipow taje mniemanie, że: władza jest żydowska i że żydzi zębami trzymać się będą władzy.

W wojsku oficerowie z dumą zaznaczają, że taksamo jak w dawnej armji carskiej, i wśród nich żydów niema prawie zupełnie.

Kaukascy komuniści są przedmiotem zazdrości, gdyż sprytnie pozbyli się żydów z Kraju Zakaukaskiego.

Informator Woli Rosji zapewnia, że ruch, wypierający żydów ze wszystkich dziedzin życia codziennego ma głębokie korzenie i że ma charakter dojrzewającego kryzysu.

Tak się kończy okres przewagi semickiej w komunizmie rosyjskim i panowania Judy w Kremlu moskiewskim.

W ustroju socjalistycznem.

Ciężki byt robotników.

„Robotnik" zamieszcza list z Rosji bolszewickiej, pisany 25 września bieżącego roku przez jednego z zamieszkałych tam robotników polskich.

List ten, obrazujący ciężkie warunki bytu robotników w państwie sowietów, przytaczamy w ważniejszych urywkach. Źródło niepodejrzane, bo przecież „Robotnik" propaguje ustrój socjalistyczny, a ten został wprowadzony w Rosji.

„Niniejszym komunikuję wam — pisze ów robotnik — że ja obecnie pracuje w Z.S.R.R. w X. już piąty miesiąc w hucie szklanej. Zarabiam miesięcznie do 120 rubli, cześć godzin pracy. Życie kosztuje 40 rubli miesięcznie, ubranie 70 — 100 rb., wcale „tanio", towary włókniste okropnie drogie. Obuwie męskie 25 do 35 rb., w kooperatywie cokolwiek taniej 20 — 25 rb. Płacę robotnik w Z. S. R. R. ma nic nie lepszą,niż w Polsce. U robotników niefachowych większa nędza niż w Polsce, zarabia do 50 rb. miesięcznie. W. Z. S. R. R. podług rynku trzeba zarabiać conajmniej 100 r.b. by utrzymać średnią rodzinę. W przemyśle cukrowniczym to najgorzej wyzyskują, robotnikowi płacą 60 kopiejek dziennie. Każdy trust zawiera umowę zbiorową ze związkiem. Zmiłuj się Boże nad tutejszemi Związkami Zawod.! To dobre tylko dla robotnika zachodniego. Oni tu na odwrót zamiast popierać, to robotnika w kleszczach trzymają. Inspektora pracy naznacza Rajparkom (dzielnicowy komitet partyjny), oczywiście komunistę, do Kasy Chorych też Rajparkom, tylko do Zawkomów, (komitetów fabrycznych) są demokratyczne wybory, ale znowu komitety mają nałożone uzdeczki, zawsze rozstrzygają na korzyść fabryki.

Obecnie jest tu kryzys gospodarczy. Nie wypłacają normalnie, ale niechby kto spróbował zastrajkować. Dostanie się on na parę miesięcy, albo i więcej do ula. Wypłaty odbywają się co dwa tygodnie: 10 i 25-go; jeżeli wstrzymają wypłaty, to robotnik ledwie dyszy. Chociaż był rozkaz tow. Kujbyszowa, żeby robotnikom płac nie zatrzymywano, a trusty miały być pociągane do odpowiedzialności, to jednak w dalszym ciągu, nieregularnie płacą".

„Gdy przyjechałem do X. to mnie zaraz zrobili majstrem, myśleli, że wstąpię do partji. Ale widząc, że z tej mąki chleba nie będzie usunęli mnie, a na moje miejsce postawili komunistę. Rozczarowałem się do komunistycznej partji. Robotnik tu w gorszych warunkach, niż w burżuazyjnej Republice".

Tak wygląda raj komunistyczno-sócjalistyczny w oświetleniu robotnika!

Do takiego raju dążą i komuniści polscy, którzy w agitacji nawołują do stworzenia w Polsce takich warunków, jakie są w Rosji. Otóż czy robotnik chce tego raju?

Stowarzyszenie b. więźniów politycznych.

Niniejszem komunikujemy członkom Stowarzyszenia Byłych Więźniów Politycznych, iż w sobotę, dnia 16-go października r. b. o godz. 8-ej wiecz. w lokalu Powszechnej Spółdzielni przy ul. Piotrkowskiej 109 urządzamy wieczorek taneczny z okazji zmiany lokalu.

Prosimy o liczne przybycie.

6-ty miesiąc strajku angielskiego.

Sytuacja się zaostrza.

Dnia 7 b. m. przed południem rozpoczęły się obrady plenarne przedstawicieli związków górników w sprawie przyjęcia propozycji rządowych co do zlikwidowania strajku.

Ożywiona dyskusja doprowadziła do burzliwych scen, skutkiem czego przewodniczący zebrania Herbert Smith zarządził przerwę w obradach. Po ponownem rozpoczęciu obrad wydano komunikat, który stwierdza, że okręgi górnicze odrzuciły propozycje rządowe 735 tysiącami głosów przeciwko 42 tysiącom.

W ciągu dalszych obrad poruszono palącą sprawę położenia górników i przyjście im z pomocą, ażeby uniknąć nielojalnego wobec władz strajku zgłaszania się do pracy. W świetle cyfr głosowania należy się liczyć z długotrwałym strajkiem.

Władze górników dążą wyraźnie do utrzymania strajku do listopada, w którym to czasie przemysł angielski zawiera rok rocznie umowy z przemysłowcami węglowemi w sprawie dostaw węgla. Górnicy spodziewają się, że właściciele kopalń przyciśnięci koniecznością będą skłonniejsi do przyjęcia żądań górników.

Ostatnie depesze z Anglji donoszą o niezmiernie poważnej sytuacji w górnictwie.

Konferencja górników uchwaliła rezolucję zalecającą niedopuszczanie do portów angielskich transportów węgla zagranicznego.

Następnie jedna z rezolucyj przyjęta olbrzymią większością głosów postanawia aby do kopalń, które podjęły pracę, zostali wysłani agitatorzy mający za zadanie doprowadzenie do przerwania prac w tych kopalniach.

Wreszcie jeden z wniosków jaki został przyjęty pomimo sprzeciwu przedstawicieli komitetu wykonawczego wzbudził ogromne zaniepokojenie w społeczeństwie angielskiem.

Na mocy tego wniosku ze wszystkich kopalń zostają odwołani, przez komitet strajkowy robotnicy i mechanicy, zatrudnieni dotychczas jedynie dla zabezpieczenia kopalń od zalewu i zniszczenia.

Po odwołaniu tych robotników cały szereg kopalń zostanie zniszczonych.

Sytuacja stała się w ostatniej chwili niezwykle naprężona.

Krzywdzeni przy każdej okazji.

Kto? oczywiście urzędnicy.

W numerze 95-ym „Dziennika Ustaw" ogłoszono rozporządzenie Rady Ministrów ustalające rozmiary i charakter „pomocy lekarskiej dla funkcjonarjuszów państwowych, sędziów i prokuratorów, ich rodzin oraz emerytów".

Od szeregu lat pomoc owa się kurczy z bezpłatnej stała się w pewnej swej części płatną.

Obecne rozporządzenie w dalszym ciągu idzie po linji wytkniętej, wprowadzając nowe pogorszenie w losie urzędników państwowych.

Przedewszystkiem więc skasowano pomoc dentystyczną. Licho ona była dotychczas zorganizowana, zmuszała urzędników warszawskich do tracenia drogiego czasu podczas godzin urzędowych, ale była. Przynajmniej najprymitywniejsze zabiegi dentystyczne były dostępne popróchniałym szczękom nędzarzy urzędowych.

Dziś nawet to należy do przeszłości bezpowrotnej:

Tu i owdzie kryją się rozporządzeniu skromne kwiateczki nowych „udogodnień". Naprzykład z treści par. 2-go wynika, że dzis już urzędnik lub jego rodzina nie mogą korzystać z tak powszechnie stosowanych zabiegów, jak — choćby zastrzyki arszeniku, analizy krwi moczu i t. p.

Polityka Departamentu Zdrowia idzie po linji uzgodnionej ze sferami lekarskiemi — przysparzania pacjentów poczekalniom lekarzy prywatnych.

Bodaj że już dziś nędzarze państwowi mogą zazdrościć losu członkom Kas Chorych, w których przecie panuje gospodarka stojąca poniżej wszelkiej krytyki.

Robotnicy polscy we Francji protestują.

My, robotnicy polscy, zebrani na walnem zebraniu Zw. Rob. Pol. we Francji, filja Onnaing — stanowczo protestujemy do Rządu Rzeczypospolitej w Warszawie, aby raczył powstrzymać dalszą wysyłkę robotników z Polski na prace do Francji, ponieważ tutejszy rynek pracy przeważnie w przemyśle jest tak przepełnione, że odczuwa się dostateczne bezrobocie.

Prosimy wziąć pod uwagę, że położenie nasze jest dosyć ciężkie a robotnikom bez pracy nic w takim razie pomóc nie jesteśmy w stanie. Oraz żądamy jak najenergiczniej aby Rząd Rzeczypospolitej raczył zniżyć do ceny minimalnej opłaty konsularne za paszporty oraz wszystkie tym podobne rzeczy.

My, zebrani członkowie Z. R. P. we Francji w filji Z. R. P. w Homecourt, wnosimy uroczysty protest do Rządu Polskiego przeciw przysyłaniu jeszcze więcej robotników do Francji, ponieważ stosunki są niezn śne przez spadek franka, a napływ nowych sił jeszcze tę sytuację pogarsza. Dlatego prosimy Główny Zarząd Z. R. P., ażeby zebrał ze wszystkich filij wspólny protest i posłał do Sejmu Polskiego, do zastępców robotników, to jest do posłów naszych w kraju, ażeby wspólnie z nami u Rządu Polskiego przeprowadzili to, ażeby za żadną pracą robotnicy do Francji nie wyjeżdżali, aż się stosunki poprawią.

Ile będziemy płacili za mieszkanie w 4-tym kwartale.

Komorne wzrasta—świadczenia maleją.

W czwartym kwartale r. b. komorne, płacone za lokale mieszkalne i pomieszczenia handlowe ulegnie, zgodnie z brzmieniem ustawy dalszej zwyżce i wynosić będzie:

1) za mieszkania jednopokojowe 1 zł. 14 gr. za każdego rubla, aż do końca roku bieżącego. Świadczenia obowiązują w dalszym ciągu.

2) dla mieszkań dwupokojowych, dla lokali handlowych i przedsiębiorstw wykupujących świadectwa przemysłowe IV kategorji i dla lokali mieszczących pracownie rzemieślnicze 68 proc. przedwojennego komornego, t. j. po 1 zł. 76 gr. za każdego rubla, oraz opłata za wodę, windę i centralne ogrzewanie.

3) dla mieszkań czteropokojowych, dla pomieszczeń zajmowanych przez zakłady naukowe i wychowawcze, 71 proc. t. j. po 1 zł. 89 gr. za każdego rb., oraz opłata za wodę, windę, centralne ogrzewanie i kanały,

4) dla sklepów i innych pomieszczeń handlowych i przemysłowych, za które podstawowe komorne w stosunku rocznym nie przekraczało 600 rb. (pokoje umeblowane) pracownie nie połączonych z mieszkaniem z wyjątkiem pracowni art. mal. i rzeźb., oraz dla mieszkań, złożonych conajmniej z 7 pokoi: 76 proc., t. j. po 2 zł. 2 gr. za każdego rubla, oraz wszelkie świadczenia prócz za windę, oraz oświetlenie i ogrzewanie centralne.

5) dla sklepów i innych pomieszczeń handlowych i przemysłowych, nie podpadających pod przepisy powyższe, oraz dla hoteli 81 proc., t. j. po 2 zł. 16 gr. za każdego rubla bez wszelkich świadczeń oraz opłaty za windę i centralne ogrzewanie.

Czytelnia „Pochodni".

Czytelnia „Pochodni" otwarta zostanie od czwartku dn. 14 b. m. i czynna w godz. 6 — 8 wiecz. w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 91, lewa ofic. parter.

Z życia Z. Z. P.

Łódź.

Po uzyskaniu podwyżki 12 proc. w przemyśle włókienniczym, inne zawody również toczyły walkę wewnętrzną o to samo i niektórym z nich udało się ją uzyskać.

Związek Przemysłu Skórzanego ZZP. po dwutygodniowej walce strajkowej uzyskał dla danej branży 12 proc. nasuwała się możliwość osiągnięcia większej podwyżki, lecz klasowy Związek również do tej akcji się przyłączył, nie wnikając w rezultat końcowej walki, gdyż chodziło przeważnie o bezrobocie, a nie o poprawę bytu, zwykle jak klasowcy czynią dużo obiecują na mało się godzą. W pierwszych dniach strajku majstrowie szli na większą podwyżkę, a z powodu tego, że klasowcy zwlekali z odbyciem konferencji robotniczych związków z majstrami i przeciągnęli strajk, który zakończył się konferencją u Inspektora Pracy już w innych warunkach, niż były widoki na początku strajku.

*

W fabryce Biedermana (Smugowa 11) tkaczki w liczbie 180 zastrajkowały, ponieważ firma zaproponowała 13 tkaczkom po 3 krosna, (są to krosna szwajcarskie, towar na nich idzie ciężki wątków się bije na cal 200, nicielnic 16) lecz one nie są w stanie podołać, gdyż nie jest to praca dla kobiet, a nadaje się przeważnie dla mężczyzn. W tej sprawie przedstawiciel Związku „Praca" p. Kulczyński konferował z p. Biedermanem i kierownikiem tkalni, jak również odbyto konferencję u Inspektora Pracy, lecz żadnego rezultatu nie osiągnięto. W środę dn. 6 b. m. udano się z tą sprawą do p. Wojewody, na wspólną konferencję na której byli ze strony województwa p. wice-wojewoda Ossoliński i naczelnik wydz. przemysłowego p. Bajer oraz naczelnik opiek. społ. p. Wojciechowski. Ze strony związków pp. Kulczyński i Plewiński i kilku robotnic. Po przedstawieniu całokształtu sprawy p. wice-wojewoda przyrzekł porozumieć się z Inspektorem Pracy, by w tej sprawie wydelegować ekspertów na miejsce do firmy w celu zbadania dokładnie danych warunków pracy.

Zgierz.

Uzyskana podwyżka 12 proc. w lipcu, w Zgierzu po dość długich zatargach po fabrykach pojedyńczych strajkach została robotnikom ułożona.

W sob-tę dn. 2 b. m. odbyło się ogólne zebranie członków Związku „Praca", na którym omawiano sprawy. Kol. Kulczyński wygłosił referat o ogólnej sytuacji ekonomicznej. W końcu przystąpiono do wyboru nowego Zarządu:

Przewod. Czapliński, wice Skowroński, sekr. Michalak, skarb. Szmydt, gospodarz Maczak, ławnicy Kurowski, Muszyński. Komisja Rewizyjna: Olczak, Kowalski i Bald. Komisja Rozjemcza: Zywiecki, Kozłowski i Polikant.

Pabjanice.

Na ogół praca zawodowa posuwa się naprzód, dość dużą energję we wszystkich zatargach i sporach po fabrykach wykazuje Związek „Praca".

Dyrektor firmy Krusze Euder od samego urodzenia nie może znieść, że robotnicy pracują po osiem godzin dziennie i porozumiał się ze swoim związkiem (Lewiatanem), że on pierwszy wystąpi energicznie o złamanie, 8-mio godzinnego dnia pracy, czego też swej firmie zrobił próbę. Wszystkim robotnikom wydał kartki, by głosowali za 10 godzinnym dniem pracy, wynik głosowania był następujący za utrzymaniem 8-mio godzinnego dnia pracy głosowało 1900 robotników, za powiększeniem dnia pracy do 10 godzin głosowało 800.

Robotnicy dali dowód zrozumienia, że tego co tyle krwi i walki kosztowało nie mogą tak łatwo dać sobie odebrać lub zrzecz się. Niech to będzie przykładem dla innych robotników, że winni bronić swych spraw.

Częstochowa.

Związek Przemysłu Skórzanego Z.Z.P. po 4 dniach strajku uzyskał 25 proc. podwyżki.

W najbliższych dniach Związek „Praca" wystąpi z żądaniami dla robotników branży jutowej, ponieważ robotnicy tejże zarabiają o 30 proc. mniej niż w podobnych gałęziach pracy.

Po wszystkich fabrykach włókienniczych przedstawiciel Związku „Praca" wraz z delegatami odbył zebrania robotników, na których zapadły uchwały przyłączając się do akcji strajkowej na wezwanie łódzkich robotników.

Na wniosek kol. Paradowskiego przedstawiciela Zw. „Praca" postanowiono wystąpić z żądaniami w branży jutowej o podwyżkę 36 proc. W tej sprawie odbyło się wspólne zebranie delegatów wszystkich związków, na którym postanowiono urządzić wiece po fabrykach i przeprowadzić odpowiednie rezolucje, że jeżeli przemysłowcy odmówią podwyżki robotnikom, to wszyscy robotnicy rozpoczną strajk.

Początkowo klasowcy i chadecy chcieli wystąpić sami do walki o podwyżkę, by tem sparaliżować akcję.

Sosnowiec.

Związek „Praca" wystosował żądania podwyżki robotnikom w przemyśle włókienniczem i po kilku pertraktacjach uzyskano 6 proc.

Swit.

P. P. S. traci wpływy w Warszawie.

(Klęska czerwonego Związku w Wydziale Wodociągów i kanalizacji).

W dniu 13 z. m. P. P. S. zwołała wiec pracowników wodociągowych na stacji filtrów celem przeprowadzenia agitacji za wstępowaniem do związku klasowego, pragnąc zarazem rozbić istniejący na tym terenie Związek Z. Z. P., broniący od dawna na tym terenie skutecznie interesów pracowników wodociągowych.

Nieudało się jednak pepesowcom otumanić świadomych swych celów robotników, to też pana Haupę ze Związku klasowego plotącego brednie o potędze P. P. S., które w najbliższej przyszłości jedynie zdolną będzie przeprowadzić na terenie Warszawy strajk pracowników Użyteczności Publicznej przywitano wrzawą i głośnemi protestami i gwizdem.

Po przemówieniach pp. Rakowskiego, Różyckiego i Sobieraja, który wyjaśnił zebranym rolę P. P. S. w ostatnim strajku tramwajarzy w Warszawie oraz obecną przedwyborczą agitację tej partji na terenie całej Polski zebrani jednomyślnie uchwalili następującą rezulucję:

„Zebrani w dniu 13 b. m. robotnicy stacji filtrów w obliczu zamachów szykowanych dzisiaj na prawa robotnicze stwierdzają, że jedynie solidarność całości klasy robotniczej i jej silna organizacja uratować może robotnika od pogorszenia mu warunków bytu i dlatego wzywają wszystkich robotników wodociągów i miejskich do tem silniejszego trzymania się i zapisywania do Związku Pracowników Miejskich i Zakładów Użyteczności Publicznej Z. Z. P. Al. Jerozolimska 10 L., który już systematyczną akcję obrony robotników na terenie magistratu prowadzi.

Zebrani piętnują działalność Związku klasowego i P. P. S., która zmierza do wywołania fermentu na terenie wodociągów pragnąc rozbić obecny Związek dla swych partyjnych celów.

Zebrani robotnicy wzywają ogół do czujności i karnego działania w myśl wskazań Związku Z. Z. P. w walce o umowę zbiorową i uregulowanie warunków pracy i płacy w wodociągach".

Zebranie zakończono okrzykiem na cześć Z. Z. P., poczem wszyscy obecni bez wyjątku opuścili salę, zostawiając panów Haupę, Wysockiego i towarzyszy przybyłych na agitację w pustych ścianach lokalu.

Polacy na Wyspach Filipińskich.

Kolonja polska na Wyspach Filipińskich jest dość liczna, ale skład jej ulega często zmianom, gdyż tamtejsi polacy, to przeważnie wojskowi służący w armji, we flocie i w awjacji Stanów Zjednoczonych. Po wysłużeniu pewnej ilości lat wracają do Ameryki. Niektórzy z nich zamerykanizowali się zupełnie, ale większość mówi jeszcze dobrze po polsku i czuje się polakami.

Pomimo, że Wyspy Filipińskie od lat 28 należą do Stanów Zjednoczonych, to jednakowoż handel importowy i eksportowy z tych wysp znajduje się w bardzo znacznej części w rękach obcych, t. j. nie amerykańskich. Wszędzie przeważa import towarów niemieckich, który z każdym rokiem a nawet miesiącem się powiększa. Bardzo wiele polskich wyrobów fabrycznych mogłyby znaleźć zastosowanie i zbyt na wyspach Filipińskich, ale niestety nikt nad tem w Polsce nie pomyślał i obecnie nie myśli. Przemysł polski interesuje się obecnie jeszcze bardzo mało odzyskaniem niedawno utraconych rynków półn. chińskiego i mongolskiego. Cóż dopiero mówić o zdobywaniu takich nowych, chociażby najbardziej wdzięcznych terenów, jak Filipiny albo Indje Holenderskie, które obecie stoją otworem dla wszystkich przedsiębiorczych i dzielnych ludzi i narodów.

Z produktów filipińskich mogłyby być eksportowane do Polski przedewszystkiem juta (dżuta - manilskie konopie), następnie tytoń, korzenie i t. d. Wszystko to czeka na ludzi przedsiębiorczych, ale ich niestety mamy bardzo mało. Ktoby chciał wyemigrować na Filipiny, ten powinien wiedzieć, że musi mieć koniecznie cośkolwiek pieniędzy (dol. ameryk.), żeby mógł rozpocząć samodzielny interes. Następnie powinien umieć trochę po angielsku. Znajomość języka hiszpańskiego pożądana, ale nie koniecznie. O znalezieniu tak zwanej „posady" na Filipinach niema zupełnie mowy!

Rozmaitości

Wielkie miasta amerykańskie

Ludność Stanów Zjednoczonyzh — Ameryki Północnej wynosi 115 miljonów osób. Piąta część obywateli amerykańskich mieszka w 18 wielkich miastach, z których każde liczy przeszło 400.000 mieszkańców. Jeśli dodamy do tego jeszcze miasta średnie i małe, okaże się, że 55 procent wszystkich obywateli amerykańskich mieszka w miastach, podczas gdy pozostałych 45 proc. stanowią rolnicy. Rozwój miast amerykańskich jest wprost ogromny. Przed 25 laty posiadała Ameryka północna następujące wielkie miasta: New York, Chicago, Philadelphia, St. Louis, Boston, Baltimore, Pittsburgh, Cleveland, Buffalo i San Francisco. Po 10 latach trzy największe miasta pozostały nadal na pierwszym miejscu, ale w stosunkach pozostałych miast zaszły wielkie zmiany. Na rozwój wielkich miast amerykańskich wpłynął przedewszystkiem rozwój przemysłu samochodowego, w dalszym ciągu wzmożona imigracja i przenoszenie się ludności wiejskiej do miast. Jedno z nowych wielkich miast amerykańskich, siedziba centralnych zakładów Forda, Detroit, które na początku bieżącego stulecia liczyło niespełna 300.000 mieszkańców, wzrosło w przeciągu 10 lat na miasto półmiljonowe, większe, niż Buffalo i San Francisco. Obecnie zajmuje Detroit — (1.200.000 mieszkańców) czwarte miejsce wśród wielkich miast amerykańskich

Bardzo szybko rozwijało się również miasto Cleveland, liczące obecnie 940.000 mieszkańców. Rekordowy wprost wzrost wykazuje miasto Los Angelos, które w roku 1900 liczyło 100.000, a obecnie 750.000 mieszkańców. Rozwojowi tego miasta sprzyjał w pierwszej linji przemysł filmowy, który jest tutaj skoncentrowany. Pojedyncze wielkie miasta amerykańskie wykazywały w roku 1925 następującą ilość mieszkańców: New York 6.100.000, Chicago 2.995.000, Philadelphia 1.980.000, Detroit 1.240.000 Cleveland 936.000, St. Louis 820.000, — Pittsburgh 630.000, San Francisco 550,000 Buffalo 540.000, Milwaukee 509.000, Washington 500.000.

Z życia Pabjanic.

Fiasko uroczystości socjalistycznej

W niedzielę, dn. 12 września w sali Miejskiego Kinematografu Oświatowego o godz. 12 w południe miała się odbyć akademja ku uczczeniu 25 lecie istnie ia międzynarodówki amsterdamskiej.

Związki pepesowsko-komunistyczne rozreklamowały obchód święta międzynarodówki dość szeroko w przeświadczeniu, że tłumy robotników podążą wysłuchać przemówień menerów pepesowskich. Niestety nastąpiło rozczarowanie, gdyż na tak szeroką ie lmę przybyło zaledwie aż 120 osób. Przyczem dodać trzeba, że organizatorzy uroczystości opóźnili akademję o 2 godz., wyczekując na większą ilość publiczności. W chwili ukazania się mówcy połowa zebranych opuściła salę.

Uroczystość socjalistyczna poniosła całkowicie fiasko...

Wróg Związku „Praca"

W czwartek, dn. 28 września delegaci Pabjanickiej fabryki papieru Rob. Saenger, wręczyli dyrektorowi tejże fabryki panu Drzewieckiemu żądania Związku „Praca o podwyższenie dotychczasowych płac o 15 proc. Pan dyrektor potraktował delegatów dość ostro, oświadczając im, że żadnych żądań nie przyjmuje, ponieważ obecne warunki nie są ku temu, aby podwyżka przez Zarząd fabryki była udzielona w zamian podwyżki p. dyrektor zalecał robotnikom dłużej pracować i mniej o połowę wydawać na życie i ubranie, dodając, że wszystkiemu złemu są winny związki i ich prowodyrowie.

Do jakiej bezczelności posunął się pan Drzewiecki niech posłuży następujący fakt.

Tego samego dnia Związek „Praca" wywiesił w portyjerni fabrycznej ogłoszenie, wzywając robotników na zebranie w celu omówienia dalszego postępowania w akcji podwyżkowej. Pan dyrektor przechodząc przez portjernię, zauważył ogłoszenie, zerwał je, wymyślając przy tem portjerowi, że pozwolił takowe bez jego zgody wywiesić

Tak oto postąpił dyrektor ze związkiem.

Panu dyrektorowi Związek „Praca" jest niemiły i odmawia robotników do należenia do niego, ale zato jest mu miły Związek Praca Polska w Katowicach, ktory gratisowo przesyła robotnikom gazetę p. t. „Głos Pracy Polskiej", który powiada, że robotnicy winni pracować po 10 godz. na dobę i zaniechać wszelkiej akcji podwyżkowej nie wywoływać strajku w przemyśle. Czy ten Związek, który popierają kapitaliści może bronić robotników przed wyzyskiem przemysłowców? Każdy robotnik i robotnica muszą na trzeźwo rozważyć i potępić działalność pana Drzewieckiego.

O tem czy Związek jest potrzeony czy nie, mogą wydać opinję sami robotnicy, a nie pan dyrektor.

Związek „Praca" został założony przez samych robotników w czasach niewoli i ucisku politycznego i nie pozwolimy panu dyrektorowi traktować w ten sposób ogłoszeń związkowych i delegatów. Stać nas na to, abyśmy mogli swojego znaku Związkowego bronić na każdym kroku.

Wszelkie usiłowania rozbicia związku i intrygi pana Drzewieckiego nie poskutkują.

Z Opatówka.

Na skutek interwencji posla kol. Milczyńskiego w b. m. przyznano zapomogi bezrobotnym w Opatówku, których jest około 250 osób.

Spółdzielnie w Polsce.

Według danych, zaczerpniętych z Głównego Urzędu Statystycznego, mamy obecnie w Polsce 16,857 zarejestrowanych spółdzielni.

Stosunkowo najwięcej jest zarejestrowanych spółdzielni spożywczych, bo —6336; drugie miejsce zajmują spółdzielnie kredytowe — 6,270; trzecie — przypada na spółdzielnie rolnicze — około 2,009; na czwartem miejscu są spółdzielnie mieszkaniowe — 935.

Resztę stanowią różne spółdzielnie.

Naogół biorąc, liczba spółdzielni, wydaje się imponująca, zwłaszcza, jeżeli wziąć pod uwagę, że nasz ruch spółdzielczy jest przejawem stosunkowo młodym.

Rozłam wśród oficerów rezerwy w Łodzi.

Istnieje w Łodzi związek oficerów rezerwy, w którym ścierały się już oddawna: dwa prądy lewicowy i prawicowy. Na czele grupy lewicowej stoją zwolennicy Marszałka Piłsudskiego i przewrotu majowego. Ta grupa jest liczniejsza Grupie prawicowej przewodzi pułk. rez. Dizenstl-Dąbrowa (dyr. Miejskiej Galerji Sztuki) i sekretarz hallerczyków, p. Łabudziński. Grupa ta usiłowała wciągnąć związek w orbitę polityki skrajnej reakcji, m. in. położono podpis związku naodezwie Związku Ludowo Narodowego i Piasta w sprawie organizacji Straży Narodowej, podpisano odezwę przeciwmajową z okazji nabożeństwa żałobnego i t.p. Oczywiście stan ten wywołał wzburzenie wśród ogółu członków. Na 12 b. m. zwołane było walne zebranie Związku, prawica chciała ewentualnych oponentów pozbyć się, w tym celu dyplomatycznie posiedzenie usiłowano zerwać. Kiedy się to nie udało prawica z p. Dąbrową opuściła salę obrad. Pozostali oficerowie rezerwy odbyli jednak posiedzenie, na którem napiętnowano dotychczasową politykę prawicowego zarządu, usiłującego wnieść politykę do organizacji apolitycznej i wybrano nowy zarząd.

Prawica wieczorem tegoż dnia także zebrała się i odbyła zebranie trwających przy niej członków. Na tem znów zebraniu pochwalono zarząd za stanowisko w czasie wypadków majowych i postanowiono zaprosić na odczyty szereg prawicowych generałów do Łodzi.

Tak więc powstały teraz jakby dwie organizacje oficerów rezerwy. Co będzie dalej — zobaczymy. Walka ta jest przecie bardzo charakterystyczna.

W sprawie zapomóg dla bezrobotnych w Kole.

Na skutek interwencji kol. Małeckiego kierownika Związku Z. Z. P. w Kaliszu w bieżącym tygodniu w piątek lub sobotę wyjeżdża do Koła kierownik Funduszu Bezrobocia w Kaliszu p. Magdziński w celu zbadania sytuacji na miejscu i wprowadzenia zapomóg dla bezrobotnych m. Koła.

Zamknąć wywóz zboża

Stabilizować ceny ziarna i mąki
Słowa i czyny rządu nie są zgodne

Wywóz zboża chlebowego odbywa się bezkarnie, mimo że ceny na rynku wewnętrznym utrzymują się na wysokim poziomie. Na giełdzie zbożowej w Warszawie kwintał żyta kosztuje 36 zł. co stan wi około 30 proc. drożyzny w złocie w porównaniu z cenami przedwojennemi. Jednakowoż, jakeśmy to donosili, wywóz się odbywa: do tej pory z nowego ziarna chlebowego wywieziono:

pszenicy — — — 7.000 tonn.
żyta — — — 28.000 tonn.

Jednocześnie tygodnik „Przemysł i Handel", wydawany przez ministerstwa: Handlu, Rolnictwa i Skarbu pisze:

Bynajmniej nie powinniśmy forsować wywozu zboża w r. b. a w każdym razie powinniśmy tamować wywóz zboża chlebowego, a w szczególności żyta w jesieni. Uniknąć wywozu żyta można jednak nie zakazem wywozu, a inną drogą.

A mianowicie oprócz troski o wyżywienie kraju, o wyzyskanie kraju, o wyzyskanie możliwości wywozowych, o utrzymanie produkcji robotniczej na wysokim poziomie, ma Rząd do spełsienia bardzo ważne zadanie stablizacji cen. Uzyskać się to da jedynie przez stworzenie rezerwy zbożowej.

A więc: tamować wywóz zboża chlebowego, w szczególności żyta — na jesieni i tworzyć rezerwę zbożową wewnętzną! Takie hasła szerzy organ rządowy. A w praktyce—wywozimy zboże!

Jak nazwać taką politykę?!

Port wojenny w Gdyni.

Z dniem 15 października r. b. rozpoczęte zostały prace, mające na celu zlikwidowanie polskiego Portu Wojennego w Pucku i przeniesienie go do Gdyni.

Przeniesione do Gdyni będą: Komenda Portu, oddział wartowniczy oraz pozostała obsługa portu wraz z holownikami.

W Pucku pozostaną narazie jedynie warsztaty marynarki wojennej, które dopiero z wiosną r. 1927 przeniesione będą do Gdyni.

10 proc. na Śląsku.

Rada Ministrów przyznała 10 proc. dodatek dla urzędników państwowych województwa śląskiego, płatny od dnia 1-go listopada r. b. Odpowiednie kredyty zostały wstawiono do budżetu.

W dniu 24 października t. j. w niedzielę o godz. 10 rano odbędzie się w sali Polskich Związków Zawodowych (ul. Główna 31)

Ogólnomiejska Konferencja Narodowej Partji Robotniczej Okręgu Łódzkiego

na temat:

Sprawy organizacyjne.

Wstęp na salę wyłącznie za legitymacjami partyjnemi.

Zarząd Okręgowy Narodowej Patrji Robotniczej w Łodzi

Sąd organizacyjny.

Dnia 19 b. m. (wtorek) o godz. 7 wiecz. odbędzie się posiedzenie sądu organizacyjnego.

Teatr Popularny

(Ogrodowa 18).

Ciesząca się przez dwa tygodnie dużem powodzeniem „Wesele podczas rewolucji", schodzi z afisza, ustępując miejsca operetce „Ach te pensjonarki".

Operetka „Ach, te pensjonarki" ma z góry zapewnione powodzenie. Dyrekcja dała tutaj nową wystawę dekoracyjną i kostjumową. Główne role spoczywają w rękach pp. Bronowskiej, Zielińskiej, Lody Niemirzanki, Góreckiego i Urbańskiego. Premjera w sobotę, dnia 16, b. m., początek o godz. 8 wiecz.

W środę, dnia 13 b. m. popł., Dyrekcja wystawiła piękną sztukę Felińskiego „Barbara Radziwiłłówna". Widowisko poprzedził odczyt Gwidona Trzywdar-Rakowskiego.

„Barbara Radziwiłłówna" powtórzoną zostanie w sobotę po południu.

Początek o godz. 4 po poł.

Otwarcie placu gier i rozrywek w Chojnach.

W niedzielę, dnia 24 b. m. o godz. 2 po poł. T-wo Sportowo-Oświatowe „Odrodzenie" urządza otwarcie placu gier i rozrywek przy ul. Rzgowskiej 50.

Program otwarcie następujący:

a) Biegi kolarskie o nagrody (kto ostatni przyjedzie),

b) Biegi piesze o nagrody,

c) Rozgrywki piłki nożnej I i II drużyny T-wa.

Na otwarciu placu przygrywać będzie orkiestra T-wa w pełnym komplecie pod kier. kapelmistrza p. Wł. Zesady.

Poza otwarciem placu sportowego T-wo S. O. „Odrodzenie" wznawia z dniem 1 listopada przedstawienie amatorskie, odczyty bezpłatne i pogadanki, czytelnie pism, oraz koncerty churu i orkiestry.

Zaznaczyć należy, że przedstawienia amatorskie T-wa S. O. „Odrodzenie" w ubiegłym sezonie cieszyły się dobrą frekwencję i uznaniem publiczności.

W nadchodzącym sezonie orkiestra T-wa pod odpowiedniem kierownictwem znanego kapelmistrza p. Wł. Zasady uzupełni przedstawienia amatorskie, a tem samem da możność mieszkańcom Chojen mile spędzić czas.

Jednocześnie podajemy, że przyjmuje się jeszcze zapisy muzyków na różne instrumenty do orkiestry T-wa.

List do Redakcji

Szanowna Repakcjo!

Uprzejmie proszę o umieszczenie niniejszego, ażeby mylnie nie sądzono o mnie. Na skutek rozmowy z p. posłem Rochem oświadczam, że nie mam potrzeby występowania z Ch. D., gdyż nigdy chadekiem nie byłem, a jeśli pracowałem w Ch. D to po to, by tworzyć ruch narodowo-robotniczy.

Z pracą swą się nie tailem i działalność naszej rodziny jest znana od 1905 roku. Staliśmy zawsze przy sztandarze narodowo-robotniczym i stać przy nim będziemy.

Z poważaniem

Antecki Józef.

Koło, dn. 1. X. 1926 r.

Dzielnica Górna.

W niedzielę, dnia 17 października o godz. 10 rano odbędzie się konferencja członków N. P. R. Dzielnicy Górnej. Sprawy ważne! Pożądana jest obecność wszystkich członków.

Dzielnica Bałucka

Dzielnica Bałucka N. P. R. zwołuje na środę, dnia 20 października b. r. od godz. 19 konferencję dzielnicową przy współudziale kol. Samborskiego. Sprawy bardzo ważne! Obecność wszystkich kolegów członków konieczna!

Zabawa.

Dzielnica Bałucka N. P. R. urządza w sobotę, dnia 16 b. m. od godz. 8 w zabawę taneczną w sali T-wa Muz. śpiew. im. Paderewskiego—Zawiszy 24. Program bardzo urozmaicony.

LICYTACJE.

KASA CHORYCH m. ŁODZI

na mocy art. 53 ustawy z dnia 19 maja 1920 roku o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do ogólnej wiadomości, że na pokrycie należnych Kasie Chorych składek członkowskich odbędą się publiczne licytacje ruchomości zajętych u niżej wyszczególnionych dłużników:

Dnia 21 października 1926 r. od godz. 10-ej do 16-ej.

1. Altman B-cia ul. Piotrkowska 82, kontuar, oszac. zł. 32
2. Borynsztein B. ul. „ 21, maszyna do swetrów, zł. 100
3. Tow. Ostatn. Posługi „Chased Stel Emes ul. Piotrkowska 34, meble, oszac. zł. 135
4. Gontarski B. ul. Piotrkowska 85, meble, oszac. zł. 800
5. Gnatt P. Piotrkowska 56, kredens, oszac. zł. 150
6. Hoffrichter E. „ 134, meble, oszac. zł. 45.85
7. Hoffrichter M. „ 134, 2 szafki żelazne dentystyczne osz. zł. 94.85
8. „Instalator" ul. Piotrkowska 19, urządzenie biurowe, osz. zł. 226
9. „Poltrade" ul. „ 88, bufet, 3 krzesła, 9 kawałków rur do przewod. elektrycznych.

Dnia 22 października 1926 r. od godz. 10-ej do 16-ej.

1. Borkowski B. ul. Składowa 19, otomana, oszac. zł. 30
2. Cetter J. ul. Sienkiewicza 20, maszyna do szycia, 2 stoliki do kwiatów, oszac. zł. 70
3. „Credit" ul. Piotrkowska 31, maszyna do pisania, meble biurowe, oszac. zł. 217
4. Cymerman I. H. ul. Piotrkowska 31, 6 krzeseł i 2 fotele, osz. zł. 37.70
5. Grabia Sz. ul. Narutowicza 56, maszyna do szycia, oszac. zł. 92
6. Gaftal L. Moniuszki 3, biurko amerykań., oszac. zł. 65
7. Kreczmer G. Sienkiewicza 9, 2 maszyny do szycia, stół i 2 krzesła, oszac. zł. 110
8. Kursy wieczorowe Dokształcające przy Stow. Żyd. Ortodoksów ul. Narutowicza 11, meble, oszac. zł. 95
9. Moszkowicz i Reichman ul. Piotrkowska 36, 1 sztuka towaru, oszac. zł. 90
10. Rotberg ul. Wschodnia 74, meble, oszac. zł. 390
11. Rozenstrauch G. ul. Narutowicza 41, kredens, biurko, oszac. zł. 65
12. Wołkowicz G. ul. Piotrkowska 22, szafa, oszac. zł. 40

Dnia 25 października 1926 r. od godz. 10-ej do 16.

1. Asterblum L. ul. Brzozowa 8|10, 7 krosen tkackich, oszac. zł. 779.
2. Biskupski W. ul. Sz. Pabjanicka 35, meble, oszac. zł. 124
3. Beck E. ul. Rzgowska 5, 2 worki mąki pszennej. oszac. zł. 60
4. Golde A. Trębacka (Chojny) 1/3, 10 korcy żyta, oszac. zł. 210
5. „Lekpol" Suwalska 11, urządzenie biurowe, waga gramowa, 2 wagi 10 klg. i 200 klg. medykamenty, 3000 sztuk szkła aptekarskiego, oszac. zł. 754.76
6. Masło W. ul. Sieradzka 3, meble, oszac. zł. 93.50
7. Modrzejewski W. ul. Słowiańska 4, stół, oszac. zł. 60
8. Mikulski G. ul. Słowiańska 28, naczynia szklane, oszac. zł. 2,310
9. Stefaniak A. Kilińskiego 227, meble, oszac. zł. 65.

Dnia 26 października 1926 r. od godz. 10-ej do 16-ej.

1. Berkenwald J. ul. Wólczańska 206, 200 metr. towaru, osz. zł. 173.43
2. Frankowski J. ul. „ 143, biurko, 3 stoły, prasa do kopjowania z szafką, wóz ciężarowy, oszac. zł. 270
3. Gotz J. ul. Radwańska 50, meble, oszac. zł. 800
4. Geczyński i S-ka ul. Piotrkowska 116, 4 maszyny do wyrobu pończoch, oszac. zł. 400
5. Gliksman S. i S-ka ul. Piotrkowska 183, meble biurowe, osz. zł. 80
6. Jabłoń M. ul. Zamenhofa 13, lustro tremo. oszac. zł. 75
7. Kalński L. Radwańska 17, kredens, oszac. zł. 75
8. Kubicki W. Piotrkowska 259, opona samochodowa, oszac. zł. 139.31
9. Kapłański O. ul. Piotrkowska 94, 1 sztuka towaru, welur, osz. zł. 50.15
10. Lipowski Ż. ul. Piotrkowska 56, meble, oszac. zł. 120
11. Weksler Sz. „ 32, 2 maszyny do szycia, 2 lustra tremo, 5 resztek towaru, kontuar, półka, oszac. zł. 335

Dnia 27 października 1926 r. od godz. 10-ej do 16-ej.

1. Chęciński J. ul. Kopernika 42, meble, oszac. zł. 70
2. Gottesdiner J. 28 p. Strzelc. Kaniow. 12, zegar i kanapa osz. zł. 65
3. Janeczek W. ul. Żeromskiego 49, meble, oszac. zł. 111.23
4. Kon I. ul. Lipowa 12, szafa, oszac. zł. 41,55
5. Klajman W. Zielony-Rynek 10, urządzenie sklepowe, osz. zł. 150
6. Kinrus E. ul. Wólczańska 11, meble, oszac. zł. 30
7. Kwiatkowski J. ul. Piotrkowska 60, meble, oszac. zł. 10
8. „Prawo" ul. Piotrkowska 60, meble, oszac. zł. 69
9. Rozenblum M. ul. Żeromskiego 41, 5 szpadli nowych, waga, osz. zł. 15
10. Sztajer B. ul. Zachodnia 52, lustro tremo, maszyna do szycia, oszac. zł. 90
11. Szor B-cia i Meinster ul. Piotrkowska 85, 150 mtr. sukna, osz. zł. 250
12. Wicke E. ul. Kopernika 36, kasa ogniotrwała, 3 biurka, 3 szafy biurowe, 20 paczek przędzy, oszac. zł. 1.310
13. Wadowicz I. ul. Piotrkowska 90, szafa, oszac. zł. 52

Dnia 28 października 1926 r. od godz. 10-ej do 16-ej

1. Apt M. ul. N.-Cegielniana 15, 50 mtr. towaru flaneli, 7 paczek przędzy, oszac. zł. 152.50
2. Dudelczyk A. ul. Zawadzka 16a, meble, oszac. zł. 74
3. Grosbardt Heyman i S-ka ul. Cegielniana 7, 2 sztuki towaru oszac. zł. 214.66
4. Kan L. ul. Zawadzka 2, kredens z lustrem, oszac. zł. 100
5. Kraushorn I. N. ul. N.-Cegielniana 26, meble oszac. zł. 53,68
6. Lajzerowicz I. Zawadzka 33, meble, oszac. zł. 130
7. Lichtensztajn ul Zawadzka 22, 300 szali jedwab .ych, 116 chustek, 50 chustek popelinowych, oszac. zł 756
8. Przedecki O. ul Zawadzka 5, 2 materace, stół, oszac. zł. 35
9. „Rekord" „ „ 20, urządzenie biurowe, wóz (rolwaga), oszac. zł 255
10. Sznajderowa G. ul Zawadzka 6, maszyna do szycia, oszac. zł 100
11. Tyberg B-cia i Wiener ul N.-Cegielniana 36, 2 maszyny do rznięcia drzewa, oszac. zł 360.19
12. Zysk J. ul N.-Cegielniana 7, maszyna do szycia, oszac. zł 80
13. Zylbersztajn J. M. ul N.-Cegielniana 34, kredens, pomocnik kredensu, zegar, oszac. zł 292.42

Dnia 29 października 1926 r. od godz. 10-ej do 16-ej

1. Ajzenberg A. J. ul. Pańska 15, kredens, oszac. zł 70
2. „Biały Bar" ul Konstantynowska 5, urządzenie restauracyjne, pianino, oszac. zł 870
3. Borkensztaj I. ul Konstantynowska 38, meble, oszac. zł 191
4. Dzigański M. ul Szkolna 17, bufet, półka, 5 stolików z marmurowemi płytami, oszac. zł 100
5. Friedman Ch. ul Zachodnia 34, meble, zegar, oszac. zł 60
6. Goldstein R. „ „ 34, meble, oszac. zł 59
7. Kuliński W. ul Zakątna 19, meble, oszac. zł 63
8. Lewin I. ul Szkolna 6, szafa z lustrami, oszac. zł. 122 87
9. Lewkowicz I. ul Konstantynowska 18, bufet i szafa, oszac. zł 30
10. Markowicz H. „ „ 20, meble, oszac. zł 56
11. Sikowski F. „ „ 74, meble, oszac. zł 274
12. Warszawski Sz. ul Stodolna 4, szafa i stół, oszac. zł 40
13. Wilczyński M. ul Srebrzyńska 83, bufet, oszac. zł 30
14. Zundelewicz B. Żeromskiego 12, lustro tremo, oszac. zł 50

Dnia 2 listopada 1926 r. od godz. 10-ej do 16-ej.

1. Dimant B. ul Wschodnia 16, meble, oszac. zł 95
2. Fisz J. ul Cegielniana 36, meble biurowe, 216 mtr. barchanu, 216 mtr. flaneli, oszac. zł. 390
3. Jelski M. ul Cegielniana 26, meble, waga stołowa, obrus, osz. zł. 41.50
4. „Jabne" Gimnazjum Hebrajskie ul Cegielniana 75, meble, ławki szkolne, oszac. zł 830
5. Kalmanowicz Sz. ul Cegielniana 25, maszyna szteperska, osz. zł. 33,96
6. Kurc G. ul Cegielniana 44. kredens, zegar stojący, oszac. zł 150
7. Majer A. ul. Cegielna 45, kasa ogniotrwała, biurko, oszac. zł. 150
8. Pacanowski J. ul. Cegielniana 28, kredens, oszac. zł. 80
9. Rozenblum F. „ „ 30, 9 paczek przędzy, oszac. zł. 54
10. Szyldkret M. „ „ 26, urządzenie sklepowe oszac. zł. 100
11. Szajbe Ch. ul. Cegielniana 30, 55 kołder watowanych oszac. zł. 550

Dnia 3 listopada 1926 r. od godz. 10-ej do 16-ej.

1. Chojnacki K. ul. Pomorska 81, młyn do mielenia pieprzu i cynamonu, oszac. zł. 1.000
2. Cukierman Z. ul. Pomorska 25, meble, oszac. zł. 17
3. Chrzanowicz P. Pl. Wolności 7, meble, oszac. zł. 135
4. Djament A. ul. Pomorska 25, meble, oszac. zł. 70
5. Figiel F. Kilińskiego 12, wiertarka ręczna, oszac. zł. 50
6. Knopf D. ul. Południowa 30, meble, oszac. zł. 120
7. Lander M. ul. Wschodnia 17, meble, oszac. zł. 20
8. Rybowski Sz. ul. Południowa 37, szafa i zegar, oszac. zł. 65
9. „Szolem Alejchen" ul. Południowa 11, urządzenie biurowe i szkolne, oszac. zł. 310
10. Wajntraub A. ul. Południowa 36, meble, oszac. zł. 95
11. Weinbaum Ch. ul. Pomorska 29, toaletka, maszyna do szycia, oszac. zł 57.
12. Wigocki G. ul. Południowa 20, szafa i zegar, oszac. zł. 200
13. Zylberszac N. ul. Południowa 28, kredens, oszac. zł. 50
14. Zajbert Sz. ul. Południowa 7, kredens, oszac. zł. 35

Dnia 4 listopada 1926 r. od godz. 10-ej do 16-ej.

1. Gelb M. ul. Podrzeczna 11, kredens i stół, oszac. zł. 35
2. Goldberg B. Drewnowska 8, kredens i 2 szafki, oszac. zł. 40
3. Krakowski I. Sz. ul. Aleksandrowska 28, meble, oszac. zł. 18
4. Landau Ch. ul. Nowomiejska 5, 3 palta męskie zimowe oszac. zł. 75
5. Leńkowski E. ul. Zgierska 8, meble, oszac. zł. 100
6. Nowak E. ul. Bajera 18, meble, 2 kontuary, 1 półka, oszac. zł. 272
7. Nirenberg Ch. ul. Zgierska 8, meble maszyna do szycia, oszac. zł. 210
8. Podczask A. ul. Zgierska 146, meble, maszyna do szycia, oszac. zł. 80
9. Zylberberg P. i Ejber J. ul. Kazimierza 12 (Radogoszcz) szafa maszyna do szycia, oszac. zł. 170

Dnia 5 listopada 1926 r. od godz. 10-ej do 16-ej.

1. Dziadek ul. Północna 25, zegar i stół, oszac. zł. 10
2. Frenkiel Sz. ul. Nowomiejska 6, stół, 5 krzeseł, 2 kapy na łóżka, oszac. zł. 35
3. Liwszyc A. ul. Zgierska 8, 5 tuzinów mydła toaletowego, oszac. zł. 50
4. Moncarz Z. ul. Północna 21, meble, oszac. 117
5. Meller F. ul. Nowomiejska 5, 8 swetrów damskich, oszac. zł. 48
6. Rozenblum A. ul. Zgierska 21, meble, oszac. zł. 57
7. Rozenfeld A. ul. Północna 23, meble, oszac. zł. 43
8. Sztern L. ul. Ogrodowa 5, meble, oszac. zł. 165
9. Sztarkman Sz. ul. Północna 12, zegar stojący, oszac. zł. 40
10. Szermań L. ul. Północna 7, maszyna do szycia, oszac. zł. 30
11. Wojciechowski I. A. ul. Nowomiejska 10, 4 otomany, oszac. zł. 110
21. Załomski D. ul. Podrzeczna 3, maszyna do szycia, oszac. zł. 74.

Dnia 8 listopada 1926 r. od godz. 10-ej do 16-ej

1. Brzozowski K. ul. Dworska 15, szafa, zegar, maszyna do szycia oszac. zł. 325
2. Bajzer A. H. ul. Brzezińska 81, 7 mtr. kub. desek, oszac. zł. 210
3. Dankiewicz N. ul. Brzezińska 68, maszyna do szycia, oszac. zł. 100
4. Grinberg N. ul. Aleksandryjska 11, meble, oszac. zł. 20
5. Hochszpigiel A. M. ul. Aleksandryjska 11, 2 szafy, lustro-tremo, oszac. zł. 45
6. Kuperberg M. ul. Aleksandryjska 2, meble, oszac. zł. 126
7. Krysiak W. ul. Młynarska 63, meble. oszac. zł. 27
8. Krzesiński A. ul. Brzezińska 25, lustro-tremo, oszac. zł, 60
9. Rozenblum M. Aleksandryjska 20, meble, oszac. 112
10. Rozencwajg Ch. L. ul. Brzezińska 52, meble, oszac. zł. 37 gr. 50
11. Satt M. ul. Brzezińska 21, meble, oszac. zł. 135
12. Weisbaum L Młynarska 8, 4 krosna tkackie, szafa, zł. 80
13. Wolman J. ul. Aleksandryjska 34, meble, 2 maszyny do szycia, oszac. zł. 90

Dnia 9 listopada 1926 r. od godz. 10-ej do 16-ej

1. „Bar Krakowski" wł. Serwański F. ul. Główna 50, zegar i lustro, oszac. zł. 145
2. Kamiński J. A. ul. Kilińskiego 85, meble, oszac. zł. 135
3. Mikszewski F. ul. Anny 1, kredens, oszac. zł. 170
4. Poll F. ul. Wodna 15, meble, oszac. zł. 205
5. Rakowiecki A. ul. Nawrot 74, lustro-tremo, zegar, oszac. zł. 80
6. Szymczak F. ul. Wysoka 15, bufet, oszac. 60
7. Tyller L. ul. Kilińskiego 78, kasa ogniotrwała, 2 biurka, oszac. zł. 150
8. Woliński W. ul. Nawrot 61, 2 bufety, oszac. 160
9. May St. Ruda - Pabjanicka ul. Karola 4, maszyna oszac. zł. 90

Wyżej wymienione ruchomości obejrzeć można na miejscu sprzedaży od godz. 10-ej rano w dniu wyznaczonym do licytacji.

KASA CHORYCH m. ŁODZI

(—) Dr. E. Samborski. Dyrektor

(—) Fr. Kałużyński. Przewodniczący Zarządu.

Łódź, dnia 12 października 1926 r.

Wydawca Zarząd Wojewódzki N. P. R. Tłoczono w drukarni „Praca", Rzgowska 51. Redaktor odpowiedzialny ANTONI HILCZER.